

Maciej KOSTECKI 

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Wydział Nauk Społecznych, Kraków, Polska

## Dyskurs na temat dochodu podstawowego i jego recepcja. Przypadek *Gazety Wyborczej*

### The Discourse about Basic Income and the Public Response to It: A Case Study of *Gazeta Wyborcza*

#### • Abstrakt •

Celem artykułu jest analiza dyskursu na temat dochodu podstawowego w *Gazecie Wyborczej*. Studium przypadku tego dziennika ma za zadanie pokazać, w jaki sposób idea dochodu podstawowego jest przedstawiana przez elity symboliczne w Polsce, w tym wypadku przez dziennikarzy jednego z najbardziej poczytnych i wpływowych dzienników w kraju. Wnikliwe spojrzenie na to, w jaki sposób dziennikarze *Gazety Wyborczej* opisują ów pomysł, jak konstruują argumentacje za lub przeciw, ma dać odpowiedź na pytanie, czy w dyskursie prasowym pojawia się poparcie dla idei dochodu podstawowego, czy też mamy do czynienia z jej negatywną oceną. Nowatorskim pomysłem jest zbadanie sposobu recepcji dyskursu elit symbolicznych przez czytelników za pomocą analizy sekcji komentarzy w internetowych wydaniach pisma i porównanie sposobów argumentowania dziennikarzy i czytelników.

**Słowa kluczowe:** dochód podstawowy; dyskurs; Krytyczna Analiza Dyskursu; polityka społeczna; ideologia neoliberalna

#### • Abstract •

The author stressed public discourse about basic income in the Polish press, making a case study of *Gazeta Wyborcza*'s articles about that topic. Main goal of this article was to indicate how basic income was shown by journalists and experts and how they tried to explain the idea of basic income in the one of the most popular Polish newspapers. Second aim which the author wanted to achieve was to check the response of readers of articles using the comments section on the *Gazeta Wyborcza* website. The question was: what is readers' reaction to the basic income idea – is there more endorsement or critic voices? Interesting point was to compare journalists' point of view with the comments section and try to find similarities and differences between them.

**Keywords:** basic income; discourse; Critical Discourse Analysis; Polish press; social politics; neoliberal ideology

## Wstęp

Celem artykułu jest zbadanie wycinka dyskursu prasowego w Polsce na temat dochodu podstawowego oraz sposobu jego recepcji przez czytelników. Poniższa analiza skupiać się będzie na sposobie opisywania tego pomysłu, będącym w wielu krajach *novum* polityki społecznej. Interesujące są przede wszystkim sposoby argumentowania „za” i „przeciw” elit symbolicznych, zbadanie zasięgu debaty (czyli tego, ile tekstów zostało napisanych, czy temat ten jest eksponowany na łamach gazety) oraz kwestie recepcji owego dyskursu. W tym miejscu warto nadmienić, na czym polegać ma zbadanie recepcji dyskursu. Jednym ze sposobów, w jaki można tego dokonać, jest analiza sekcji komentarzy na stronach internetowych, gdzie opublikowane zostały teksty na temat dochodu podstawowego. Ten rodzaj analizy, stosowany już wcześniej w badaniach nad dyskursem (Kanasz, 2013), daje możliwość sprawdzenia, jaki był odbiór danego artykułu prasowego, dzięki temu – poza analizą dyskursu elit symbolicznych, mamy możliwość zbadania tego, co do powiedzenia mają czytelnicy, zbadać ich reakcje, zanalizować sposoby argumentacji. Rzecz jasna sekcja komentarzy nie stanowi reprezentatywnej grupy odbiorców danego tekstu, lecz przedstawia zdanie tylko tych, którzy zechcieli zabrać głos na jego temat, ale dzięki wgłębieniu się w tego typu formy ekspresji czytelników można zyskać częściowy obraz recepcji dyskursu prasowego.

Do analizy wykorzystano teksty opublikowane w *Gazecie Wyborczej* oraz na stronie internetowej ([wyborcza.pl](http://wyborcza.pl)), dzięki internetowemu archiwum odnalezienie tekstów było możliwe za pomocą słów kluczy, a internetowa publikacja tekstu, który ukazał się również w wersji papierowej, dała możliwość zostawienia komentarzy przez czytelników, stanowiących o sposobie recepcji danego tekstu<sup>1</sup>. Nie przyjmowano też określonej cezury czasowej badania przed jego wykonaniem. Za sprawą dostępu do archiwum można stwierdzić, że pierwsze wzmianki o dochodzie podstawowym w *Gazecie Wyborczej* pojawiły się w 2016 roku, a ostatni z analizowanych artykułów ukazał się w styczniu 2019 roku.

Warto poświęcić trochę miejsca na przybliżenie samego pomysłu dochodu podstawowego, prób jego wprowadzania i głównych założeń funkcjonowania. Dochód podstawowy występuje zarówno w literaturze dotyczącej polityki społecznej, jak i w praktyce politycznej pod wieloma nazwami, najczęściej spotykane to: dochód gwarantowany, bezwarunkowy dochód podstawowy oraz dochód oby-

---

<sup>1</sup> Słowa klucze, które wykorzystywano w stworzeniu bazy źródłowej, to: dochód podstawowy, dochód gwarantowany, bezwarunkowy dochód gwarantowany, dochód obywatelski, *basic income*, renta obywatelska.

watelski. Jego idei przyświecają trzy fundamenty, którymi są bezwarunkowość, powszechność i indywidualny charakter. Definicja dochodu podstawowego najczęściej określa go jako: „dochód wypłacany bezwarunkowo każdemu indywidualnie, bez jakichkolwiek testów dochodowych ani wymagań dotyczących pracy” (Van Parjis, 1992, s. 3, cyt. za: Praktyka Teoretyczna, 2014). Jest to więc taka forma pieniężnej pomocy, która trafia do każdego obywatela bez względu na to, czy jest biedny, czy bogaty, bezrobotny lub pracujący, młody bądź stary. Posiłkując się definicją Ryszarda Szarfenberga, można odnotować, że dochód podstawowy to świadczenie dochodowe, które „nie wymaga spełnienia testu niskiego dochodu uzależnionego od składu gospodarstwa domowego, ani też testu gotowości do podejmowania pracy (...) pierwszy charakteryzuje dzisiejsze zasiłki z pomocy społecznej, a drugi zasiłki dla bezrobotnych” (Szarfenberg, 2014, s. 20).

Sama idea dochodu podstawowego, choć różnie nazywana przez poszczególnych pomysłodawców, pojawia się jeszcze w XVIII wieku. Thomas Paine w pracy *Agrarian Justice* proponuje coś na kształt dotacji kapitałowej, a Thomas Spence renty gruntowej – wypłacanej każdemu z racji posiadania gruntów, które są dobrem wspólnym ludzkości. Współcześnie idea dochodu podstawowego jest wysuwana, co ciekawe, zarówno wśród myślicieli związanych z prawicą, jak i z lewicą. Przykładem tych pierwszych jest Charles Murray, postulujący dochód podstawowy w miejsce usług publicznych, z których należałoby zrezygnować poprzez ich komercjalizację i przeniesienie do sfery prywatnej. Natomiast w obozie lewicy dochód podstawowy jest przez jego zwolenników (np. Antonio Negri i Guy Standing) uznawany za rozwiązanie korzystne z powodu charakterystycznego dla współczesnego zglobalizowanego kapitalizmu problemu z „transformacją współczesnych form pracy i produkcji oraz kryzysem istniejących postaci państwa dobrobytu” (Ratajczak, 2017). Postulat wprowadzenia dochodu podstawowego – zdaniem jego propagatorów – ma stanowić rozwiązanie dla – wynikającej z rozwoju technologicznego – robotyzacji i postępującego kurczenia się miejsc pracy oraz prekaryzacji. Należy podkreślić, że za tym pomysłem stoją nie tylko względy etyczne (likwidowanie nierówności społecznych, skrajnego ubóstwa itp.), ale również podnoszone są kwestie pragmatyczne związane z efektywnością współczesnej gospodarki i zachodzącej w niej dynamicznych zmian w obszarze stosunków produkcji.

## **Dyskurs, władza i polityka społeczna. Kilka uwag teoretycznych**

Konieczne jest przybliżenie ram teoretycznych, które dla poniższej analizy stanowią punkt odniesienia. Samo pojęcie dyskursu jest na tyle pojemne i definiowane

na wiele sposobów, że trudno byłoby w wyczerpujący sposób w tym miejscu wyjaśnić wszystkie zawłości z nim związane oraz przedstawić rozmaite szkoły analizy dyskursu i ich poszczególnych przedstawicieli. Skupimy się tu na podstawowych informacjach, odsyłając Czytelnika do bogatej literatury przedmiotu. Cytując jednego z klasyków badań nad dyskursem Teuna van Dijka, można powiedzieć, że przedmiotem analizy dyskursu jest „wypowiedź i tekst w kontekście”, a termin „dyskurs odnosi się zwykle do języka w użyciu” (Dijk, 2001, ss. 9–12), oznacza on: „zbiór zależnych od kontekstu praktyk semiotycznych, które mają miejsce w specyficznych polach działań społecznych” (Reisigl, Wodak, 2009, s. 89, cyt. za: Krzyżanowska, 2013). W przytoczonej wypowiedzi pada termin „kontekst”; dla dobrego zrozumienia, czym jest analiza dyskursu i jakie znaczenie ma ów kontekst, należy w tym miejscu przybliżyć, jak postrzegają ten termin badacze dyskursu. Teun van Dijk bardzo wyraźnie postuluje badanie kontekstu, pisząc, że jest on konstytutywną częścią dyskursu (kontekst może być m.in. lokalny, globalny, społeczny, kulturowy), dlatego należy analizować dyskurs razem z dogłębnym poznaniem jego kontekstu. Mówiąc prościej: kontekst to nic innego jak okoliczności, uczestnicy dyskursu oraz ich cele, role społeczne, normy, wartości, rozmaite struktury instytucjonalne i organizacyjne itp. (Dijk, 2001, s. 40).

Skoncentrowanie się w badaniach nad polityką społeczną na dyskursie publicznym jest istotne z wielu przyczyn. Jak przekonuje cytowany wyżej Ryszard Szarfenberg, „spory o politykę społeczną są bardzo dobrym źródłem wiedzy o niej samej i jej kontekstach”, przywołuje on „argumentacyjny zwrot” w naukowych badaniach nad polityką społeczną, w wyniku którego zaczęto koncentrować się na języku debat publicznych i argumentach formułowanych przez różne strony sporu o politykę publiczną (Szarfenberg, 2008, ss. 24–25)<sup>2</sup>. Ponadto argumentem na rzecz analizowania sfery dyskursu o charakterze ontologicznym jest przekonanie, że współczesny człowiek poddany jest nieustającemu naporowi płynących z mediów przekazów, formułowanych diagnoz i używanych przez media i elity symbolicznych pojęć. Jesteśmy świadkami, jak zauważa Marek Czyżewski, „spektakularnego tryumfu kultury popularnej, PR-u i politycznego marketingu” i doda-

---

<sup>2</sup> Szarfenberg powołuje się m.in. na pracę Sanforda F. Schrama, warto przytoczyć tu cytat ze wstępu do niej autorstwa Fox Piven, która tłumacząc istotę jego badań, stwierdza, że skupiają się na: „interpretacjach lub znaczeniach zakorzenionych w amerykańskiej polityce wobec ubóstwa i w naukach społecznych, które są powiązane z tą polityką (...) te interpretacje lub znaczenia «praktyki dyskursywne» są w samym centrum tego, czego dotyczą polityka (*policy*) i nauka polityczna (*policy service*) – nasze rozumienie ubóstwa jest «konstruowane» przez dyskurs polityczny (*policy*)” (Schram, 1995, s. IX, cyt. za: Szarfenberg, 2008, s. 26). Ubóstwo jest tylko jednym z przykładów „konstruowania” przez dyskurs rozmaitych pojęć, problemów i następnie na tej podstawie argumentowania za konkretnymi rozwiązaniami w polityce społecznej.

je, że skutkiem tych zjawisk jest fakt, że „żyjemy w rzeczywistości coraz bardziej „skonstruowanej”, czyli kształtującej się w coraz większym stopniu pod naporem definicji, które z jednej strony owej rzeczywistości dotyczą, a z drugiej stają się jej częścią” (Czyżewski, 2013, s. 4). Taka konstruktywistyczna konstatacja (Czyżewski pisze wręcz o „gigantycznym pochodzie dyskursywnych konstrukcji przez wszystkie dziedziny życia”) świetnie obrazuje wagę badań nad dyskursem, którego autorzy kształtują rzeczywistość, wychodząc z niewinnej roli li tylko obserwatorów, mających na celu wierne oddanie tego, co widać i zajmują pozycje budowniczych „rzeczywistości” społecznej. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że dyskurs jest w proponowanym podejściu uznawany za istotny element relacji władzy (tutaj teoretycy inspirowani są myślą Michela Foucaulta), wynika to między innymi z przekonania o zapośredniczeniu treści pojawiających się w dyskursie przez rozmaite stosunki władzy oraz niemożność oddzielenia faktów od sfery wartości i ideologii (Szwabowski, 2017, ss. 9–33).

Od strony metodologicznej poniższe badanie będzie miało charakter krytycznej analizy dyskursu (KAD), a więc podejścia, w którym zwraca się uwagę na „kontekst interpretacyjny dyskursu z jednej strony, z drugiej – charakterystyczne struktury argumentacyjne, figury retoryczne, modele stereotypowe i topoty, czyli powtarzające się tematy lub obrazy” (Grzymała-Kazłowska, 2007, s. 17). Funkcją tak określonego podejścia jest badanie, w jaki sposób rzeczywistość jest formatowana poprzez poszczególne podmioty komunikujące się ze sobą w przestrzeni publicznej (tu zwłaszcza ważna jest rola elit symbolicznych<sup>3</sup>), innymi słowy KAD zakłada, że: „konstruowanie dyskursu określa sposób wytwarzania rzeczywistości dla uczestniczących w nim aktorów” (Trutkowski, 2004, s. 44–45).

## Dochód podstawowy w dyskursie *Gazety Wyborczej*

Pierwszym wnioskiem płynącym z przeglądu tekstów na temat dochodu podstawowego opublikowanych w *Gazecie Wyborczej* i na stronie internetowej wyborcza.pl jest dostrzeżenie ich niewielkiej liczby. Okazuje się, że takich artykułów jest zaledwie czternaście, więc można mówić o czymś, co w dyskursie nazywane jest przez badaczy sepizacją<sup>4</sup>, czyli zjawiskiem polegającym na pomijaniu dane-

<sup>3</sup> Do elit symbolicznych zaliczamy dziennikarzy, polityków, pisarzy, artystów, duchownych, czyli ogólnie rzecz ujmując osoby mające wpływ na kształt dyskursu publicznego.

<sup>4</sup> Sformułowanie sepizacja pochodzi od skrótu SEP, oznaczającego z języka angielskiego *some-one else's problem*, a więc czyjś problem, nie naszą sprawę, zagadnienie konsekwentnie przemilczane lub takie, którego waga jest umniejszana w dyskursie. Badacze zajmujący się przytoczoną kwestią

go tematu, uznawaniu go za nieistotny, marginalizowaniu lub niedostrzeganiu. Teoretycy i badacze sepologii uznają, że przyczynami takiego stanu rzeczy mogą być po pierwsze: kwestie aksjologiczno-normatywne, a więc pomijany jest temat, który narusza jakieś aksjologiczne status quo, a po drugie: kwestie strategiczne, czyli dany problem uznany zostaje za nieistotny z punktu widzenia toczącej się na przykład walki politycznej (Czyżewski, Dunin, Piotrowski, 2010, ss. 24–26).

W tym wypadku wiele wskazuje na to, że pomysł dochodu gwarantowanego jest ideą, która kłóci się z podstawowymi założeniami o pochodzeniu bogactwa, rozwoju gospodarczego i szeroko pojętego postępu, przyjmowanych za pewnik w dominującym dyskursie na tematy gospodarcze przez elity symboliczne w Polsce. Te założenia można w uproszczeniu określić jako neoliberalną wizję ekonomii i państwa, polegającą na aprobowaniu rozwiązań związanych z prywatyzacją (prymat własności prywatnej i krytyka efektywności innych form własności), traktowaniu społeczeństwa i państwa jako przedsiębiorstwa, obywateli jak klientów<sup>5</sup>, promowaniu niskich podatków i cięć budżetu jako panaceum na problemy gospodarcze<sup>6</sup>. Jeden z czołowych krytyków neoliberalizmu antropolog David Harvey definiuje go jako teorie praktyk polityczno-ekonomicznych, a za konstytutywne cechy uznaje pogląd, że najważniejsze dla społeczeństwa będzie „uwolnienie przedsiębiorczości w ramach instytucjonalnych”, co polegać ma na wzmacnianiu praw własności prywatnej oraz postulowaniu wolnego rynku i handlu. Zwraca on również uwagę na jasno zdefiniowaną rolę państwa, które według teoretyków neoliberalizmu powinno zajmować się gwarantowaniem mocnej waluty, dbałością o struktury obronne (środki przymusu jak policja, wojsko) stojące na straży wła-

---

starają się dowieść, że w analizie dyskursu oprócz tego, co widoczne, czyli treści poruszane przez autorów dyskursu *expressis verbis*, liczy się również to, co nie zostało powiedziane, a więc zostało przemilczane. Problematyka badawcza koncentruje się na tym, dlaczego jakiś konkretny temat nie znalazł wyrazu w dyskursie lub wystąpił jedynie sporadycznie.

<sup>5</sup> Przekonująco i bardzo klarownie ten aspekt neoliberalnej ideologii ujmuje Ewa Charkiewicz, która w następujący sposób tłumaczy jej przesłanie: „nie tylko od jednostek ludzkich, ale także od państw, samorządów, szpitali i szkół oczekuje się, że będą przedsiębiorcze, że będą działały według modelu firmy. System relacji państwo–obywatele jest rekonfigurowany jako system relacji między firmą a jej klientami. Państwo, które funkcjonuje jako firma, redefiniuje obywateli tak samo jak rynek, czyli w kategoriach zysków i strat, dochodów i wydatków w budżecie” (Charkiewicz, 2007, s. 99).

<sup>6</sup> Na marginesie odnotujmy w ramach uzupełnienia, że ideowe źródła neoliberalizmu sięgają myśli Adama Smitha, Milтона Friedmana, tzw. szkoły austriackiej i krytyki keynesizmu. Polityczna agenda związana z ideami mu przyświecającymi zyskuje na znaczeniu w pierwszej połowie lat 70. XX w. w świecie szeroko pojętego Zachodu. Obserwując skutki neoliberalnej polityki, zwłaszcza rosnące nierówności społeczne, trudno nie zgodzić się z krytyczną opinią na jego temat autorstwa ekonomistów, którzy stwierdzają, że neoliberalizm: „stanowi część hegemonicznego projektu koncentracji władzy i bogactwa w rękach elit całego świata, projektu przynoszącego korzyści przede wszystkim finansjerze poszczególnych krajów” (Saad-Filho, Johnston, 2009, ss. 14–15).

sności prywatnej, a w razie potrzeby również właściwym funkcjonowaniem rynków, których obrona może odbyć się z użyciem siły. Interwencje państwa w rynki muszą być ograniczone do minimum (znany z dyskursu publicznego postulat „państwa minimum”), wynika to z przekonania o niskiej efektywności sfery publicznej w porównaniu do sfery prywatnej, wiążącej się z brakiem możliwości dostatecznego odczytywania sygnałów rynkowych przez państwo z powodu braku dostatecznych informacji na temat poszczególnych rynków (Harvey, 2008, s. 9). Co istotne, ideologia neoliberalna opiera się na wizji społeczeństwa jako agregatu jednostek, sumie egoistycznych indywiduali, dążących do realizacji własnych celów. Odzwierciedleniem tego założenia w polityce, a także – co za tym idzie – w dyskursie publicznym, jest ignorowanie wszelkich wymiarów dobra wspólnego (Szahaj, 2017, s. 37)<sup>7</sup>. Stąd idea dochodu podstawowego nie spotyka się z zainteresowaniem elit symbolicznych w Polsce, wszak stoi w zdecydowanej sprzeczności z neoliberalną wizją świata, kwestionuje pogląd o społeczeństwie jako zbiorze niezależnych jednostek, zakłada daleko idącą interwencję w rynki, z kolei redystrybucja na taką skalę to również naruszenie prawa własności (opodatkowanie i równe rozdysponowanie znacznej kwoty pieniędzy z budżetu na wszystkich obywateli państwa), a z punktu widzenia aksjologii idea ta jest afirmacją solidaryzmu społecznego, którego próżno szukać w neoliberalnym zestawie wartości. Tak więc kontekst dyskursu (zgodnie z przyjętymi założeniami teoretycznymi właśnie tym jest neoliberalna ideologia – zbiorem norm i wartości cenionych i uznawanych często za oczywiste) na temat dochodu podstawowego stanowi wyjątkowo nieprzychylną środowisko dla pojawiania się treści propagujących czy choćby uznających za sensowne podjęcie debaty o innej polityce społecznej.

Po stwierdzeniu marginalnego charakteru dyskursu na temat dochodu podstawowego w *Gazecie Wyborczej*, następnym celem badania będzie analiza opublikowanych artykułów. Co ciekawe, mamy tu do czynienia z niejednoznacznym potraktowaniem tego tematu przez piszących dziennikarzy i wypowiadających się ekspertów. Artykuły bowiem można podzielić na trzy grupy względem stosunku do dochodu podstawowego: krytyczne, neutralne oraz afirmatywne. Poniżej omówiony i poddany krytycznej analizie zostanie każdy z nich.

Dla krytycznych treści charakterystyczna jest sugestia, że wprowadzenie dochodu podstawowego zdławi aktywność społeczeństwa, doprowadzając do bierno-

---

<sup>7</sup> Krytyczny wobec neoliberalizmu liberał i filozof Andrzej Szahaj pisze nawet o neoliberalnym kulcie jednostki i turboindywidualizmie, polegającym na postrzeganiu jednostki jako samowystarczającego bytu. Taki sposób patrzenia na świat i człowieka dał, jego zdaniem, legitymację dla manifestacyjnego egoizmu z jednej strony, z drugiej zaś prowadził do „osłabienia poczucia odpowiedzialności za innych, braterstwa, empatii i solidarności” (Szahaj, 2017, ss. 38–39).

ści zawodowej, znikną bowiem rynkowe bodźce zmuszające ludzi do pracy – brak pieniędzy i konieczność ich zarobienia, aby przetrwać. Witold Gadomski w artykule pod wiele mówiącym tytułem: *Lewica marzy o błogim lenistwie* (Gadomski, 2019) kreśli wizję, w której dochód podstawowy jest fanaberią lewicowych intelektualistów, którzy odcinają się od swoich korzeni, albowiem niegdyś „okazywali ostentacyjny szacunek” ludziom pracy, dziś – zgodnie z jego tezą – hołdują raczej lenistwu. Gadomski pisze: „Hymnem dawnej lewicy była «Międzynarodówka». «Precz darmozjadów rodzie sępi» – pisał autor jej słów Eugene Pottier. A jaki jest hymn polskich neokomunistów? Może przebój z dawnego serialu «Siedem życzeń»: «Dlaczego zawsze coś się znajdzie do roboty?/Nie mam ochoty, nie mam ochoty/Praca uwłacza, praca uwłacza»”.

Zarzut ten jest dość często formułowany przeciwko dochodowi podstawowemu, wynika z charakterystycznego dla neoliberalizmu przeświadczenia, że jedynym gwarantem aktywności społeczeństwa jest presja rynku na jednostki, który jest siłą bezlitosną, lecz sprawiedliwą i tylko on sprawia, że ludziom chce się pracować. Powyższe przekonanie wzmacnia typowy dla neoliberalizmu mit „leniwego biedaka”, w myśl którego ubóstwo wynika z braku chęci do podejmowania pracy, a bogactwo jest wobec tego rezultatem ciężkiej i wytężonej pracy<sup>8</sup>. Dlatego też „rozdawnictwo” pieniędzy jest niedopuszczalne i wszelkiego rodzaju zasiłki czy zapomogi tracą swój sens, ponieważ trafiają do rąk ludzi rozleniwionych i niemal na pewno zostaną zmarnowane.

Tymczasem dowodów na wprost przeciwne efekty redystrybucji, w tym warunkowych i bezpośrednich świadczeń pieniężnych, dostarczają badania naukowe. Spośród bogatej literatury na ten temat można wymienić choćby ekonomistów z Uniwersytetu w Manchesterze Armando Barrientosa i David Hulme’a, którzy piszą na temat zalet transferów pieniężnych, obalając mity i stereotypy charakterystyczne dla neoliberalizmu. Przeprowadzone przez nich empiryczne badania programów określanych zazwyczaj jako „rozdawnictwo” przez przedstawicieli elit symbolicznych w Polsce dostarczają wiedzy co do ich skuteczności. Jak się okazuje, gospodarstwa domowe wcale nie marnotrawią pieniędzy, lecz przeznaczają je

---

<sup>8</sup> Można tu przywołać mechanizm określany w literaturze jako „blame the victim”, a więc obwinianie ofiary za wszelkie zło, które ją spotkało; pisze o tym badaczka zajmująca się dyskursywnymi reprezentacjami osób doświadczających ubóstwa, Karolina Starego: „Badacze i publicyści zajmujący się analizowaniem dyskursów medialnych na temat problemów ludzi biednych i wykluczonych, zwracają uwagę na często wykorzystywane w publicystyce polskiej mechanizmy typu *blame the victim* (Woźniak, 2010, s. 207), a więc sposoby opisu hołdujące popularnym w społeczeństwie opiniom na temat lenistwa i moralnej niesubordynacji biednych i marginalizowanych” (Starego, 2012, s. 41).



na wartościowe cele, spada wskaźnik ubóstwa, zwiększają się wpływy z podatków, poprawia się również sytuacja zdrowotna obywateli (Barrientos, Hulme, 2011)<sup>9</sup>. Przegląd tych i innych badań potwierdzających skuteczność bezwarunkowych transferów pieniężnych zawiera książka *Utopia dla realistów* Rutgera Bregmana, będącego zapalonym zwolennikiem i propagatorem pomysłu dochodu podstawowego. Wymienia on przykłady skutecznego „rozdawnictwa” w Afryce, Ameryce Południowej i Północnej. Pokazuje sukcesy organizacji GiveDirectly, której granty pieniężne, według badań Massachusetts Institute of Technology doprowadziły do stałego wzrostu dochodów, przyczyniając się do zakupu domów i trzody chlewnej przez beneficjentów programu w Indiach. Przedstawia również sukces programu Mincome realizowanego w miasteczku Dauphin w Kanadzie. Efekt tego eksperymentu z dochodem podstawowym to wzrost długości kształcenia się przez młodych ludzi. Wpływ na zwiększenie bierności zawodowej jest niemal niewidoczny, ponieważ liczba przepracowanych godzin wśród objętych programem spadła zaledwie o 1% wśród mężczyzn i 3% wśród kobiet. Co ciekawe, znacząco zmalała liczba hospitalizacji, problemów psychologicznych oraz przypadków przemocy domowej (Bregman, 2018, ss. 29–41).

Innym ważnym argumentem przeciwko pomysłowi dochodu podstawowego jest podkreślanie jego nierealistyczności. I tak, zdaniem Gadomskiego, można mówić w tym przypadku, że jest to: „magiczna maszyna, która będzie wytwarzała energię z niczego”. Argument ten nie uwzględnia trendów na rynku pracy związanych ze zjawiskami robotyzacji i automatyzacji, które w niedalekiej przyszłości spowodują spadek w zatrudnieniu. David Rotman w artykule poświęconym temu zagadnieniu (o znowuż wymownym tytule: *How Technology Is Destroying Jobs*) pisze o paradoksalnym zjawisku polegającym na tym, że wzrostowi efektywności pracy w czasach niespotykanego wcześniej rozwoju technologicznego towarzyszy postępujący spadek miejsc pracy, połączony ze spadkiem mediany dochodów (Rotman, 2013). To właśnie – oprócz chęci likwidacji skrajnego ubóstwa – jest jedną z najważniejszych przyczyn postulowania dochodu podstawowego. Niestety krytyczny dyskurs wobec dochodu podstawowego na łamach *Gazety Wyborczej* cechuje pominięcie wyzwań związanych ze wspomnianymi procesami, które już dziś zmieniają gospodarkę. Brak takiej refleksji potęguje anachroniczne spojrze-

---

<sup>9</sup> Zob. raport autorów dla OECD dostępny na: <https://www.oecd.org/dev/pgd/46240619.pdf>. Istnieją również dowody na rosnącą efektywność pracy ludzi, którzy otrzymują pieniądze „za nic”, m.in. prestiżowe czasopismo medyczne *Lancet*, które podaje, że „Dane na temat warunkowego i bezwarunkowego rozdawania gotówki w dużym stopniu obalają argumenty przeciwników takich programów, twierdzących że zniechęcają one dorosłych do szukania pracy” (cyt. za: Bregman, 2018, s. 272).

nie na sam pomysł dochodu podstawowego, w którym elity symboliczne widzą li tylko „rozdawnictwo” i krytykują go, utrwalając negatywne stereotypy na temat ubóstwa i bezrobocia.

Dyskurs, który proponuję nazwać neutralnym, zawiera artykuły koncentrujące się na relacjonowaniu wydarzeń związanych z dochodem podstawowym na świecie. Charakteryzuje go ekspercka wymowa oraz unikanie wartościowania. Towarzyszy mu przytoczenie argumentów zarówno zwolenników, jak i przeciwników tego rozwiązania, tak aby przybliżyć temat czytelnikom. Można powiedzieć, że dyskurs ten pełni funkcje informacyjne, a artykuły, które go reprezentują, mają charakter newsów, występują wtedy, gdy pojawi się jakieś wydarzenie, o którym warto wspomnieć, uznając je za ważne i interesujące dla czytelników. Przykłady tak określonych wydarzeń, które stały się pretekstem do poruszenia kwestii dochodu podstawowego, to referendum w Szwajcarii oraz wdrożenie eksperymentu z częściowo tylko bezwarunkowym dochodem w Finlandii, jak również informacja o jego zakończeniu.

Dyskurs afirmatywny stanowi niewielki wycinek i tak uboższego materiału na temat dochodu podstawowego zrekonstruowanego na bazie archiwum *Gazety Wyborczej*. Za sprawą autorów: Katarzyny Wężyk, Piotra Majmureka oraz, co ciekawe, wspomnianego już Guya Standinga, który udziela obszernego wywiadu, referując szeroki wachlarz benefitów płynących z tego rozwiązania. Spektrum argumentacji przebijającej się w dyskursie afirmatywnym podzielić można na grupy argumentów politycznych, ekonomicznych i etycznych. Polityczny wymiar korzyści płynących z dochodu podstawowego stanowią argumenty mówiące, że mogłoby położyć kres popularności prawicowego populizmu i przyczynić się do obrony demokracji. Piotr Majmurek w tytule swojego artykułu poświęconego w całości dochodowi podstawowemu pisze: „coś musimy zrobić, bo populiści rozsądzą demokrację” (Majmurek, 2018). Jego zdaniem zachodzi paląca potrzeba wypracowania nowej umowy społecznej, która dotyczyć ma pracy i podziału bogactwa, w przeciwnym razie uporanie się ze wspomnianymi populistami nie będzie możliwe. Również Katarzyna Wężyk, zamieszczając w tytule swojego tekstu retoryczne pytanie: „Dochód podstawowy batem na populistów? Znieczulenie nie uzdrowi świata” (Wężyk, 2017), wpisuje się w identyczną formułę poszukującą politycznych zysków z wdrożenia tego pomysłu w życie. Jak widać, nowa umowa społeczna, która mogłaby opierać się na pomysle zagwarantowania każdemu obywatelowi dochodu, stanowić ma jedno z rozwiązań politycznych problemów zagrażających współczesnym demokracjom.

Inna strategia argumentacyjna polega na ukazaniu ekonomicznej racjonalności dochodu podstawowego. Zaliczyć można do niej diagnozowanie sytuacji ekono-

micznej, na którą składa się prekaryzacja rynku pracy (Katarzyna Wężyk pisze o tzw. *gig economy*, czyli ekonomii fuchy, pokazując postępującą niestabilność i nietrwałość form zatrudnienia) oraz wspomniane już prognozowanie kurczenia się rynku pracy wraz z postępującym rozwojem technologicznym, automatyzacją i robotyzacją. Zdaniem Majmurka dochód podstawowy zwiększy mobilność ludzi, kapitał ludzki oraz może przyczynić się do rozwoju tzw. gospodarki opartej na wiedzy. Stanie się tak dlatego, że ludzie, posiadając swego rodzaju bufor bezpieczeństwa w postaci stałego i gwarantowanego dochodu, chętniej zdecydują się na zmianę miejsca zamieszkania w celu znalezienia lepszej pracy, będą także bardziej skłonni do podejmowania długotrwałej edukacji (autor pisze o ułatwieniu w karierach ludziom chcącym pracować w branżach wymagających długiego kształcenia). Dochód podstawowy w takich warunkach przedstawiany jest jako remedium na strukturalne problemy związane z funkcjonowaniem gospodarki, która nie będzie w stanie zaoferować stałego zatrudnienia i wystarczających zarobków znacznej części społeczeństwa.

Ostatni z typów strategii argumentacyjnej odwołuje się do wartości etycznych. W dużej mierze posługuje się nią znany orędownik dochodu podstawowego Guy Standing, który w udzielonym *Gazecie Wyborczej* wywiadzie mówi o potrzebie zapewnienia sprawiedliwości społecznej, sprawiedliwości ekologicznej (kompensacji cierpienia mniej zamożnych w wyniku efektów ubocznych bogacenia się części ludzkości degradującej środowisko), otrzymania większej wolności (Standing wskazuje na „republikańską” wolność, rozumianą jako prawo do powiedzenia „nie” władzy), możliwość z rezygnacji z „niegodnie opłacanej” pracy (Standing, 2017). Aspekt zwiększenia wolności u Standinga ma bardzo istotne znaczenie, jednostka dzięki posiadaniu zagwarantowanego przez państwo dochodu ma po prostu większe pole manewru. Katarzyna Wężyk z kolei pisze o stygmatyzującej roli pomocy społecznej, polega ona na przymusie „nadzorowania i karania” ze strony instytucji publicznych, mających decydujący głos, komu i jakie rodzaje świadczeń się należą. Zagwarantowany przez państwo dochód wyeliminuje naznaczenie ludzi korzystających ze świadczeń pomocowych jarzmem lenistwa, niezaradności i skończy z potrzebą ich nieustającej kontroli jako obywateli drugiej kategorii. Przytaczane przez Standinga dane na temat wydatków ludzi objętych eksperymentem dochodu gwarantowanego, pokazujące, że przeznaczali mniej pieniędzy na alkohol czy papierosy i stawali się bardziej odpowiedzialni, również można zaliczyć do modelu argumentacji etycznej, gdyż celem takiego wywodu jest pokazanie, że stereotypizacja doświadczających ubóstwo osób poprzez ukazywanie ich jako zepsutych moralnie i zdegenerowanych jest zwyczajnie błędna i nie znajduje potwierdzenia w faktach. Te przemawiają na korzyść bezpośrednich świadczeń

finansowych, uwidaczniając wspomnianą rosnącą odpowiedzialność i umiejętność racjonalnego wydatkowania pieniędzy.

### **Recepcja dyskursu elit symbolicznych na temat dochodu podstawowego, czyli „turbolewactwo” vs. „turbokapitalizm”**

Po przeanalizowaniu dyskursu elit symbolicznych pora oddać głos czytelnikom komentującym przedstawione wyżej teksty i pojawiające się w nich argumenty. Bazę źródłową stanowić będą wszystkie 464 komentarze, zamieszczone pod dziesięcioma artykułami. Kiedy czyta się dyskusje na forum znajdującym się pod każdym z artykułów, rzuca się w oczy wysoka polaryzacja światopoglądów wypowiadających się czytelników. Mamy do czynienia z osobami, które zajmują dwa zupełnie skrajne stanowiska w sprawie dochodu podstawowego. Pierwsi uznają go za pomysł z piekła rodem, prowadzący w prostej linii do bankructwa gospodarki i szkód społecznych, o których w dalszej części. Grupa druga wychwytuje neoliberalną ideologię w tekstach krytycznie nastawionych do tego pomysłu i wskazuje na błędy w rozumowaniu autorów. Obie strony wchodzą ze sobą w polemikę, a temperatura sporu jest wysoka.

Zacznijmy od sposobów argumentowania przeciwników dochodu podstawowego. Zdecydowanie dominującym sposobem zdezawuowania tej idei stał się pogląd o rozleniwieniu społeczeństwa. Czytelnicy, zresztą podobnie jak Witold Gadomski w swoim artykule, przekonują, że brak chęci podjęcia jakiegokolwiek pracy to pewny skutek wprowadzenia dochodu podstawowego. Zdaniem jednego z komentujących zwolennicy tego rozwiązania to „pokolenie współczesnych Jacków i Placków marzących o krainie, w której nie trzeba pracować”<sup>10</sup>, inny komentator kieruje wymowną odezwą: „Do roboty chłopcy i dziewczęta”, pojawia się też zarzut o ludziach „śpiących do południa” popierających dochód podstawowy, lub spostrzeżenie, że „z lenistwa to tylko tyłki rosną”, oraz czarna wizja przyszłości, zawierająca się w słowach: „Po wprowadzeniu dochodu podstawowego w Polsce wszystkie obiboki z krajów Unii do nas przyjadą”. Jak widać, ta część komentujących przyjmuje za pewnik jedną z powszechnych prawd neoliberalizmu, że człowiek potrzebuje

---

<sup>10</sup> Słowo wyjaśnienia na temat przypisów i źródeł komentarzy: dla większej przejrzystości tekstu zrezygnowano z podawania źródeł do każdego z cytowanych komentarzy, wszystkie z nich pochodzą z artykułów, do których przypis wraz ze źródłem internetowym został podany w netografii poniżej. Przy cytowaniu komentarzy zachowano oryginalną pisownię.

motywacji do pracy w postaci ciągłego zagrożenia własnego bytu<sup>11</sup> i dochód podstawowy, zabezpieczający pewne – jak wynika z samej jego nazwy – prymarne potrzeby ludzkie ową motywację do pracy niechybnie zahamuje, zamieniając społeczeństwo w zbiór rozleniwionych, niepodających żadnego wysiłku ludzi. Ta wizja jest powtórzeniem krytycznej strategii argumentacyjnej elit symbolicznych i świadczy o przyswojeniu przez czytelników wizji świata sformatowanej przez dyskursywne praktyki, zwłaszcza przez obecność ideologii neoliberalnej. W nieco wzmocnionej wersji argumentacja zarzucająca leniwość pojawia się w postaci wpisów zakładających głębszą demoralizację jednostki, polegającą m.in. na popadaniu w alkoholizm. Przykładem jest ironiczny komentarz na temat bezrobotnych: „Salomonowym rozwiązaniem byłby dochód podstawowy wypłacany w postaci alkoholu. Podstawowe potrzeby bezrobotnego obywatela były by zabezpieczone, a koszty dla budżetu znacznie mniejsze dzięki produkcji w państwowym monopolu” oraz następujące ukazanie specyfiki polskiego społeczeństwa: „W szczególności w Polsce w wielu przypadkach dochód podstawowy będzie kończyć się rozpiciem, a nie podnoszeniem kwalifikacji, inwestowaniem itd.”. Podsumowaniem tego sposobu argumentowania przeciwko dochodowi podstawowemu, a w zasadzie przeciwko ludziom doświadczającym różnorodnych trudności, jest cytowany zasygnalizowany w tytule tego podrozdziału wpis jednego z komentujących: „To jest dopiero turbulencja. Za darmo = degrengolada + zepsucie”. Przytoczone przykłady bazują na stereotypowym powiązaniu niskiego statusu z demoralizacją i zepsuciem jednostki (reprezentowaną w tym wypadku przez alkoholizm), będącą, co ważne, przyczyną znalezienia się w trudnej sytuacji życiowej lub ulokowaniem się na niższych szczeblach społecznej hierarchii. Jest to opisane w literaturze behawioralnej kształtowanie obrazu osób doświadczających biedy (Lister, 2007), polegające na poszukiwaniu powodów takiego stanu rzeczy w patologicznych zachowaniach jednostek, ogólnie rzecz biorąc ich moralnym zepsuciu. Osoby takie same są winne doświadczanej przez siebie trudnej sytuacji.

Drugą strategią argumentacyjną, nie mniej istotną i przewijającą się przez wiele komentarzy, były odwołania (wprost lub nieco zawołane) do PRL-u jako antyprzykładu<sup>12</sup> mającego zobrazować prognozowaną rzeczywistość po wprowadzeniu dochodu podstawowego. Pojawiają się tu takie określenia jak *komuna*, *za komuny* (np. „Za komuny było «czy się stoi czy się leży dniówka się należy»”), wspomniane są „puste półki”, hiperinflacja czy drukowanie pieniędzy. Ten model

<sup>11</sup> Na marginesie warto zwrócić uwagę, że wprost napisali o tym niektórzy komentujący, przykładem może być wpis o treści: „Ludziom potrzebna jest presja walki o byt, bo niewielu potrafi się motywować do rozwoju i pracy w sytuacji braku bodźców ekonomicznych”.

<sup>12</sup> Innym państwem antyprzykładem jest w jednym z komentarzy Wenezuela.

argumentowania przeciwko dochodowi podstawowemu jest ważny choćby z tego powodu, że uzmysławia, jak odbierana jest epoka Polski Ludowej i dlaczego tak trudno w Polsce dyskutować o polityce społecznej. Innymi słowy, można mówić o połączeniu ideologii neoliberalnej z bardzo charakterystyczną pamięcią o PRL-u, który w opinii komentujących jest przykładem tego, jak aktywna polityka państwa, zakładająca ingerowanie w procesy rynkowe, rujnuje gospodarkę. Dlatego też rozmaite przejawy wykorzystywania instrumentów państwa do korygowania rynkowego ładu (lub jak kto woli chaosu) są z góry uznawane za niebezpieczne i budzą skojarzenia z „komuną”, stając się w recepcji czytelników śmiertelnym zagrożeniem dla ekonomicznego prosperity.

Prześledźmy teraz sposoby formułowania argumentów zwolenników dochodu podstawowego, komentujących artykuły na jego temat. Tu znowu można wyłonić dwie interesujące strategie obrony tego pomysłu. Pierwsza odnosi się do tego, co w dyskursie elit symbolicznych zostało określone jako argumentacja etyczna. Koncentruje się na uwypukleniu krzywdy ludzi doświadczających niedostatek i odwołuje się do kategorii godności, czy w tym wypadku godności pracy. Można ją skwitować następująco: za godną pracę należy się godna płaca. To bardzo ciekawe, że w przeciwieństwie do opisanych wyżej argumentów przeciwników dochodu podstawowego, eksponujących lenistwo osób znajdujących się na dole struktury społecznej, zwolennicy tegoż piszą raczej o niskich, niewystarczających zarobkach, które miałyby zostać skorygowane właśnie przez wprowadzenie w życie omawianego rozwiązania. Spektrum uzasadnień od strony – nazwijmy to – etyczno-godnościowej jest bardzo szerokie. Wśród korzyści pojawiają się: „lepsze warunki płacy i pracy we własnym kraju”, nadanie pracy „właściwej wartości”, uzyskanie większego pola manewru w szukaniu pracy i negocjacji z pracodawcami, ponieważ ludzie: „nie muszą się zgadzać na uwłaczające warunki typu te proponowane w Amazonie”, a pracodawcy „nie mogą zmuszać pracowników do zapieprzania za miskę ryżu”. W recepcji komentujących artykuły czytelników argumenty „za” przybierają więc bardzo pragmatyczny charakter, zwraca się uwagę na konkretne przykłady nadużyć (wspomniany Amazon). Różnica między „zwykłymi” ludźmi zabierającymi głos na forum internetowym a elitami symbolicznymi polega na występowaniu wśród tych pierwszych pewnej „przyziemności” w strategii argumentacyjnej, gdzie bardzo konkretne problemy (z którymi zapewne stykają się komentujący) służą za uzasadnienie stawianych tez, w przypadku elit symbolicznych mamy więcej abstrakcyjnych kategorii (np. wspomniana sprawiedliwość społeczna), będących przesłankami w głosie na rzecz dochodu podstawowego.

Pojawia się również zwrócenie uwagi na brak bezpieczeństwa jednostki, której w obecnym systemie, określonym przez jednego z komentujących jako „turbo-

kapitalizm”, mamy deficyt: „ludzi nie stać na nic i jak raz się noga powinie to na bruk bez żadnych możliwości”, inny zaś pyta wymownie: „co będzie jak jutro zachorujesz?”. Tak jak przeciwnicy dochodu podstawowego komentowali artykuły na jego temat, pisząc, że bogactwo bierze się z pracy i w alarmujący sposób ostrzegali przed erupcją lenistwa, wśród zwolenników pogląd o pochodzenia bogactwa ulega istotnej korekcie, którą najlepiej wyrażają słowa: „bogactwo bierze się z pracy tylko nie tych co się bogacą”. Tak więc etycznie-godnościowe spektrum argumentacji cechuje krytyczna refleksja na temat współczesnego kapitalizmu, nierówności społecznych, asymetrii między światem kapitału a światem pracy (uwidaczniająca się w relacjach między pracodawcą a pracownikiem), eksponowanie problemu niskich płac oraz potrzeby poczucia bezpieczeństwa.

Powtarzającymi się sposobami argumentowania na rzecz dochodu podstawowego wśród komentujących internautów są również wątki, które można określić jako krytykę neoliberalizmu. Często wprost pada oskarżenie o neoliberalne skłonności autora krytycznego artykułu na temat dochodu podstawowego, przykładami są wpisy: „ekonomia to nauka społeczna, a nie nauka ścisła. Ideologia którą Pan wyznaje, czyli neoliberalizm jest tylko jednym z nurtów ekonomii” lub „Pan Gadomski jak zwykle przekręca, upraszcza albo wręcz mija się z prawdą. Neoliberalne nihil novi. Niech bogaci zaczną płacić podatki”. Mamy zatem w takich wypadkach do czynienia z krytyczną recepcją dyskursu elit symbolicznych przez jego odbiorców wraz ze wskazaniem ideologii neoliberalnej jako głównego winowajcy. Sekcja komentarzy może zatem posłużyć próbie skrytykowania tez autorów dyskursu, stanowi przestrzeń do polemiki i daje możliwość wyrażenia sprzeciwu.

## Podsumowanie

Najistotniejszym wnioskiem z powyższej analizy jest stwierdzenie, że tematykę związaną z ideą dochodu podstawowego w dyskursie publicznym cechuje niewielka jej obecność, biorąc pod uwagę, że bazę źródłową skonstruowano w oparciu na medium głównego nurtu (ogólnopolskim, wysokonakładowym) oraz uwzględniono szeroki zakres czasowy. Jako marginalny temat funkcjonujący na uboczu ma jednak swoich zwolenników jak i przeciwników, przytaczane są również neutralne wiadomości o charakterze newsów, ciekawostek. Ważne jest również to, że wśród elit symbolicznych wypowiadających się na temat dochodu podstawowego brakuje zwłaszcza polityków; pokazuje to, że polska klasa polityczna jest niezainteresowana lub niegotowa na podjęcie debaty na ten temat. Recepcja dyskursu odtworzona na podstawie komentarzy daje wgląd na to, jak zapatrują się na ten

pomysł czytelnicy, odbiorcy dyskursu *Gazety Wyborczej*. Tutaj mamy do czynienia z dużą polaryzacją i ostrym sporem o charakterze aksjologicznym. Przeciwnicy przytaczają negatywne stereotypy na temat ludzi bezrobotnych, a aktywną politykę społeczną, polegającą na transferach pieniężnych, kojarzą z Polską Ludową, wieszcząc rychłą katastrofę gospodarczą w przypadku wcielenia w życie dochodu podstawowego. Zwolennicy powołują się na kwestie etyczne i godnościowe, postulując poprawę bytu najmniej zamożnych, poprawę jakości życia oraz bardziej sprawiedliwe relacje społeczne. Poddają także krytyce ideologię neoliberalną.

## Bibliografia:

- Bregman, R. (2018). *Utopia dla realistów*. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Charkiewicz, E. (2007). Aneks. Michela Foucault analityka władzy. W: E. Majewska, J. Sowa (red.). *Zniewolony umysł 2. Neoliberalizm i jego krytyki* (ss. 85–106). Kraków: Ha!art.
- Czyżewski, M., Dunin, K., Piotrowski, A. (red.). (2010). *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Dijk, T. van (red.). (2001). *Dyskurs jako struktura i proces*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gadomski, W. (2019). *Lewica marzy o błogim lenistwie*. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/7,75968,24377710,lewica-marzy-o-blogim-lenistwie.html>.
- Grzymała-Każłowska, A. (2007). *Konstruowanie „innego”*. *Wizerunki imigrantów w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Harvey, D. (2008). *Neoliberalizm. Historia katastrofy*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Hulme, D., Barrientos, A. (2010). *Just Give Money to the Poor: The Development Revolution from the Global South*. Kumarian Press.
- Kanasz, T. (2013). Problem ubóstwa w programie „Interwencja” telewizji Polsat. W: E. Tarkowska (red.). *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego* (ss. 161–188). Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Kinowski, R. (2017). *Trzeba przemyśleć dochód podstawowy*. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/1,95891,20279253,trzeba-przemyslec-dochod-podstawowy.html>.
- Krzyżanowska, N. (2013). (Krytyczna) analiza dyskursu a (krytyczna) analiza gender: zarys synergii teoretycznej i metodologicznej. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 1, 62–84.
- Lister, R. (2007). *Bieda*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Maciejewicz, P. (2018). *Finlandia kończy najsłynniejszy eksperyment społeczny. Dochód podstawowy się nie udało?* Pobrane z: <http://wyborcza.pl/7,155287,23312025,finlandia-konczy-najsłynniejszy-eksperyment-spoeczny-dochod.html>.
- Majmurek, J. (2018). *Dochód podstawowy dla każdego czy krótszy tydzień pracy? Coś musimy wymyślić, bo populisci rozsadzają demokrację*. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/magazyn/>



- 7,124059,23581299,dochod-podstawowy-dla-kazdego-czy-krotszy-tydzien-pracy-cos.html.
- Parijs, P. van (red.). (1992). *Arguing for Basic Income: Ethical Foundations for a Radical Reform*. London–New York: Verso.
- Praktyka Teoretyczna. (2014). Bezwarunkowy dochód podstawowy – postulat godny rozważenia. *Praktyka Teoretyczna*, 2(12), 9–16. Pobrane z: [http://www.praktykateoretyczna.pl/PT\\_nr12\\_2014\\_Dochod\\_podstawowy/00.Wstep.pdf](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr12_2014_Dochod_podstawowy/00.Wstep.pdf).
- Ratajczak, M. (2017). Dlaczego trzeba wprowadzić bezwarunkowy dochód podstawowy? Recenzja z książki Guya Standinga “Basic Income: And How Can We Make It Happen”. *Praktyka Teoretyczna*, 2(24), 167–178.
- Rotman, D. (2013). How Technology Is Destroying Jobs. *MIT Technology Review*, 4(6). Pobrane z: <https://www.technologyreview.com/s/515926/how-technology-is-destroying-jobs/>.
- Rozwadowska, A. (2017). 560 euro miesięcznie za nic. Fiński eksperyment z bezwarunkowym dochodem gwarantowanym. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/7,75399,21191346,560-euro-miesiecznie-za-nic-finlandia-rozpoczela-eksperyment.html>.
- Rozwadowska, A. (2017). Nie ma dobrego systemu ochrony zdrowia, są tylko mniej złe – mówią eksperci. Unia dobrobytu? To edukacja i zdrowie. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/7,155287,21864059,nie-ma-dobrego-systemu-ochrony-zdrowia-sa-tylko-mniej-zle.html>.
- Rozwadowska, A. (2019). Niemcy wypróbują bezwarunkowy dochód podstawowy HartzPlus: przez trzy lata 400 euro za nic. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/7,155287,24361607,niemcy-wyprobuja-bezwarunkowy-dochod-podstawowy-hartzplus-przez.html>.
- Saad-Filho, A., Johnston, D. (2009). *Neoliberalizm przed trybunałem*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Standing, G. (2017). Państwo może płacić wszystkim po równo. To zapewnia bezpieczeństwo i jest sprawiedliwe społecznie. Pobrane z: <http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,21263257,panstwo-moze-placic-wszystkim-po-rowno-to-zapewnia-bezpieczenstwo.html>.
- Standing, G., Zbytńiewska, K. (2017). Prezes Sieci Bezwarunkowego Dochodu Podstawowego: Czy się stoi, czy się leży, godne życie się należy. Za BDP stoją względy moralne – likwidacja biedy. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/7,155287,21976262,prezes-sieci-bezwarunkowego-dochodu-podstawowego-czy-sie-stoi.html>.
- Starego, K. (2012). „Ludzie-truskawki” i „niepomagalni” – wizerunek biednych w dyskursie prasowym tygodnika „Polityka”. *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 2, 37–62.
- Szahaj, A. (2017). *Neoliberalizm, turbokapitalizm, kryzys*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Szarfenberg, R. (2008). *Krytyka i afirmacja polityki społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Szarfenberg, R. (2014). Rosnąca rola warunkowości pomocy społecznej a dochód powszechny. *Praktyka Teoretyczna*, 2(12), 19–40. Pobrane z: [http://www.praktykateoretyczna.pl/PT\\_nr12\\_2014\\_Dochod\\_podstawowy/01.Szarfenberg.pdf](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr12_2014_Dochod_podstawowy/01.Szarfenberg.pdf).
- Szwabowski, O. (2017). Dyskursy władzy – władze dyskursów. W: D. Gruntkowska, J. Mróz, J. Świrko-Pilipczuk, O. Szwabowski (red.). *Dyskursy władzy* (ss. 9–33). Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.

- Tarkowska, E. (2013). *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Trutkowski, C. (2004). Wybór czy konieczność – o potrzebie wykorzystania analizy dyskursu. *Kultura i Społeczeństwo*, 1, 35–50.
- Wężyk, K. (2017). *Corbyn i Sanders to żadna lewicowa fala. Po prostu środkowy palec kręci polityką*. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/7,75968,21951814,corbyn-i-sanders-to-zadna-lewicowa-fala-po-prostu-srodkowy.html>.
- Wężyk, K. (2017). *Dochód podstawowy batem na populistów? Znieczulenie nie uzdrowi świata*. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,21357340,dochod-podstawowy-batem-na-populistow-znieczulenie-nie-uzdrowi.html>.
- Winnicki, P. (2018). *Włosi mogą zatrząść strefę euro. Populiści uchwalili projekt budżetu*. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/7,155287,24043955,wlosi-moga-zatrzasz-strefa-euro-populisci-uchwalili-projekt.html>.
- Woźniak, W. (2010). Zwalczanie ubóstwa czy zwalczanie ubogich? O wizerunku biednego w polskim dyskursie publicznym. W: P. Żuk (red.). *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne realnego kapitalizmu w Polsce* (ss. 197–212). Warszawa: Oficyna Naukowa.